

Kwiaty z Bożego Ogrodu

Bezpłatny dodatek — wychodzi raz w tygodniu

Redaktor: Bonifacy Chmielewski

Nr. 23.

Chejnice, dnia 7. VI. 31.

Rok 2.

Ewangelja

na drugą niedzielę po Świątkach

zapisana u św. Łukasza w rozdz. 14, w. 16—24

W on czas: Mówił Jezus do faryzeuszów tę przypowieść: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu. A tuż przed ucztą wysłał swego sługę, by powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo wszystko już gotowe. Wszyscy jednak zaczęli się jednocześnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś; muszę więc pójść i obejrzeć ją; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. A drugi powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. Jeszcze inny mówił: Pojąłem żonę i dlatego przyjść nie mogę. — Sługa tedy powróciwszy, doniósł o tem panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewany rzekł do sługi swego: Wyjdź natychmiast na ulicę i załki miasta, i sprowadź tu ubogich i kaleki i ślepych i chromych. A sługa powiedział: Panie, stało się, jakosż rozkazał; ale jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wyjdź na drogi i między opłotki, a przymuszaj, by wstąpili, aby dom mój był pełen. Albowiem powiadam wam, że żaden z tamtych mężów zaproszonych nie zakosztuje uczyty mojej.

Nauka

„Chodźcie, bo wszystko już gotowe“.

Niedziela dzisiejsza znajduje się w cieniu uroczystości Bożego Ciała. Wiemy już, co oznacza owa ucztą, przygotowana dla gości. Najświętszy Sakrament jest tą ucztą, na którą niebieski Gospodarz zaprasza wszystkich, od której nikomu stronić nie wolno.

Lecz ucztą ta, tutaj na ziemi dla nas zgotowana, ma być zarazem przysposobieniem, środkiem do uczestniczenia w innej uczcie, gdzie już na wieki całe Bóg się swym gościom oddaje.

Komunje św. tworzą jakoby sieć zarzuconą na połów dusz ludzkich. Sieć ta cudowna, uwiązana w doczesności o krzyż kalwaryjski, sięga we wieczności i kończy się przed tronem Bożym. Utką na jest z materiału cenniejszego nad złoto i srebro, bo z Ciała i Krwi Pańskiej.

Boski Miłośnik dusz ludzkich pragnie je w tą ką sieć zagarnąć i wynieść z ziemskiego padolu do krainy szczęścia, zgotowanego tym, co Boga miłują. Im gęstsza sieć, im częstsza Komunja św., tem pewniejszy połów.

Są ludzie, których ta sieć Boża omija. To ci, którzy do Stołu Pańskiego wcale nie idą. Są inni, dla których oka tej sieci są tak obszerne, że przez nie przepadają. To ci, co zbyt rzadko Ciałem i Krwią Pańską się karmią. Nie pociąga ich miłość Jezusa, mają wymówki, jak goście zaproszeni na ucztę w dzisiejszej Ewangelji św., wymówki, któ-

rych Bóg nie uznaje. A jeśli nad nimi zapadnie wyrok: „żaden z tamtych mężów zaproszonych nie zakosztuje uczyty mojej“, to któż winien ich od rzuceniu jak nie oni sami?

A ty, bracie, czy należysz do tych zaproszonych, a jednak odepchniętych? Może tylko raz w roku do Stołu Pańskiego przystępujesz? Czy nie lękasz się, że przepadniesz w tym Bożym połowie? Chodź częściej do Komunji św., jeśli ci zbawienie leży na sercu. Amen.

Dzieje czci Przenajświętszego Sakramentu

Już od najdawniejszych czasów chrześcijańskich oddawano cześć Eucharystji. Oddawano jej cześć zaś dlatego, że już w najdawniejszych czasach zawsze mocno zakorzeniona była silna wiara, że w Chlebie Eucharystycznym znajduje się prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew Pana Jezusa.

Aż do wieku dziewiątego i dziesiątego nie mamy święta osobnego ku czci Przenajświętszego Sakramentu. Ale dziś posiadamy więc to, czego pierwsi chrześcijanie nie mieli. Mamy już osobne święto Przenajświętszego Sakramentu! Obchodzimy je, jak wiadomo, w dzień Bożego Ciała.

W pierwszych wiekach chrześcijańskich czczono Eucharystję w mszy św., nie rozszerzano jednak tej czci poza mszę św.

Aż do XII w. cześć, oddawana Przenajświętszej Eucharystji, była, ma się rozumieć, czcią uwielbienia, ale nie posiadała jeszcze tego majestatu, jaki jej dziś nadajemy.

Nawet w czasie Mszy św. nie kłękano, a poza Mszą św. nie oddawano Przenajświętszemu Sakramentowi hołdu publicznego. Nie trzeba się tem gorszyć! Chrześcijanie ówczesni widzieli Eucharystję przedewszystkiem w ofierze Mszy św. Nie pojmowali zaś, aby trzeba oddawać szczególniejszą cześć Eucharystji także poza Mszą świętą. Bracia nasi z obrzędu bizantyjsko-katolickiego i bracia, odłączeni od nas, zachowali dotąd to samo nabożeństwo wyłącznie dla Mszy świętej.

Ośrodkiem całego nabożeństwa około Przen. Sakramentu była zatem tylko Msza św., a nie Hostja Przen. poza Mszą św.

Mimo to przechowywano Hostję Przen. także poza Mszą św., lecz jedynie dla komunikowania chorych i męczenników w czasach prześladowania.

Gdzie było tabernaculum?

W pierwszych czasach chrześcijaństwa nie było więc procesji, nie było też wystawienia, nie

było także błogosławieństwa Przen. Sakramentem. Pierwsze wieki chrześcijaństwa znaly ołtarz, lecz nie znaly tabernaculum, w którym dziś kapłani przechowują Przen. Sakrament. Komunję św. przechowywano w zakrystji lub chowano w srebrnej, czy złotej gołabce, zamieszanej pod baldachimem, ocieniającym wielki ołtarz. Nowsze kościoły w Anglii, Belgji, Holandji posiadają obecnie najczęściej baldachymy czyli „cyborium“ nad wielkim ołtarzem. Po dziś dzień wskazać można kościoły rzymskie, które przechowują owe gołabki nie już dla Przenajświętszych Hostji, lecz jako pamiątkę (np. w katedrze w Amiens — Francja). Przechowywano też Eucharystję w niszy wyłobionej w murze ściany lub w filarze. Ten ostatni zwyczaj pozostanie aż do XV i XVI wieku. Znamy wiele kościołów, posiadających takie nisze inaczej nazwane „wiezami eucharystycznymi“, będącymi nieraz prawdziwymi arcydziełami sztuki pięknej. (Taka nisza np. znajduje się w kościele Marjackim w Krakowie.) Wiadomo też zapewne czytelnikom, że mimo całego szacunku dla Najśw. Eucharystji wolno było nietylko kapłanom, lecz także zwyczajnym osobom świeckim nosić Ją, a to, albo w celu przyjęcia Jej w domu, albo też dla zanieśienia chorym. Kapłan składał dlatego Eucharystję nie jak dzisiaj na język, lecz na otwartą dłoń.

Ustanowieniem święta Bożego Ciała rozpoczyna chrześcijaństwo nowy okres czci dla Przen. Eucharystji.

Było to zupełnie naturalnym objawem, że ludzie wierzący w obecność Pana Jezusa w Eucharystji usiłowali Eucharystji oddawać cześć także poza Mszą św. Jeżeli Pan Jezus jest w Eucharystji rzeczywistość i stale obecny, dlaczego Go czcić tylko w mszy św.? dlaczego Mu czci nie oddawać także poza mszą św.? Jeżeli Go poza mszą św. czcić nie będziemy, może się słusznie wydawać, że rację mają heretycy powstający przeciw tej czci! A jakich heretyków wówczas nie brakło. Użył więc Pan Bóg heretyckiej niewiary, by prawdziwych chrześcijan do gorliwej pobudzić czci dla Najśw. Sakramentu.

Zresztą nadszedł już był czas, że sam Bóg wyraźnie czci zapragnął dla Eucharystji poza mszą św.

Sam Bóg bowiem zażądał ustanowienia święta któreby się stało triumfem Jezusa Chrystusa obecnego w Przen. Eucharystji. W roku 1208 błogosławiona Juljanna z Mont Cornillon obok Liege, została nawiedziona widzeniem. Widziała glob księżycowy, cały promieniejący światłem, lecz prosta i ciemna linja przecinała jego środek. Plama ta oznaczała brak jakiegoś święta w Kościele wujującym. Potrzebną była uroczystość szczególna dla uczczenia Eucharystji. Juljanna oznajmia o swoim widzeniu garści biskupów i wskazuje im, że świętem dotychczas brakującym w roku kościelnym jest uroczystość specjalna ku czci Przen. Sakramentu. W r. 1246 święto „Corpus Christi“ czyli „Ciało Chrystusowe“ jest już ustanowione i ma być obchodzone w czwartek, przypadający zaraz po Trójcy Świętej. W roku 1261 święto to już jest przepisane dla całego Kościoła. Papież Urban IV wskazuje sam najlepszy sposób obchodzenia tej uroczystości: „Chcąc ożywić wiernych darami duchownymi i nakłonić ich do obchodzenia i czczenia tego święta, udzielamy 100 dni odpustu tym, którzy ze skruczą i po spowie-

Pragnę miłować!

Najświętsze Serce mego Zbawiciela
Serce Jezusa, co tak kochasz ludzi,
Niech to uczucie także się udziela
Mojemu sercu, niech w niem miłość budzi!

Pragnę miłować nadewszystko Ciebie,
Mój Zbawicielu, o mój Chryste Panie,
I Przenajświętszą Twoją Matkę w niebie,
I Was, o Święci Wy wszyscy niebianie!

A potem Serce Jezusa Najśłodsze,
Przez me kochanie ku Tobie, o Chryste,
Chcę miłość ludziom nieść, co lzy im otrze,
Chcę im nieść w dusze serce dobre, czyste.

W Tobie i z Tobą, dla Ciebie jedynie
Pragnę świat cały kochać, Boskie Serce,
O, daj tę miłość, daj Twojej dziecinie,
Rozpal uczucie, co się tli w iskierce!

Kocham Cię, Serce mego Zbawcy, Pana,
Kocham, chciałabym wołać na świat cały,
Bo krwią szkarłatną lśni się Twoja rana,
Przez którą wszystkim otworzył raj chwały.

P. Wężykówna.

dzi, uczęszczać będą dnia tego na jutrznię i na Mszę św., lub na pierwsze nieszpory. Oprócz tego, tym wszystkim, którzy obecni będą w czasie oktawy na jutrzni, nieszporych i mszy św., odpuszczamy za każdym razem po 100 dni pokuty, jakaby im się należała“. W r. 1539, w trzy wieki po ustanowieniu Święta, Paweł II uznaje i zatwierdza bractwo Przenajświętszego Sakramentu.

Skąd się wzięła procesja i jak powstała monstrancja?

Dodajemy, że procesja Bożego Ciała została ustanowioną szczególnie jako dopełnienie procesji wielkoczwartkowej, odprawianej wewnątrz kościoła. Ponieważ procesja ta odbywała się na cześć Przenajświętszego Sakramentu, Eucharystja była publicznie obnoszona. Należało więc stworzyć nowy sprzęt liturgiczny, odpowiednio cenny, aby godziło się w nim zawrzeć Hostję, któryby jednak jej nie zasłaniał. Takim był początek monstrancji czyli „ostensorium“. Wreszcie XVII, a szczególnie XVIII wiek przyniosły ze sobą nabożeństwo wieczorne na cześć Eucharystji czyli błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem.

Z biegiem wieków cześć Przenajświętszego Sakramentu w czasie ofiary mszy św. była nieraz zaniedbywana na rzecz innych nabożeństw, daleko późniejszych i mniej zgodnych z tradycją Kościoła.

Czem jest i zostanie Eucharystja.

A jednakże Eucharystja, uwielbiana czy to w tabernaculum, czy to w monstrancji, jest niczem innym, jak dalszym ciągiem ofiary Boga, który stał się człowiekiem; tej ofiary, co rana składanej przez kapłana, ofiary powstałej razem z Kościołem w wigilję Męczeństwa na Kalwarji, — tej ofiary, co nigdy końca nie zazna, bo i wniebiosach jeszcze Baranek Boże będzie ofiarowywać siebie, a ze sobą wybranych swoich Ojcu Niebieskiemu w hołdzie, w uwielbieniu i w dziękczynieniu. Oby tych kilka uwag pomnożyło w duszach czytelników cześć i miłość dla Przenajświętszej Eucharystji, dla Jezusa Hostji.

U stóp Najświętszego Sakramentu

Przed tronem Twoim — w chwale Twego blasku,
Z cichą modlitwą stajemy...
Spójrz na nas, Panie! otocz Twoją łaską
Serca Ci nasze niesiemy...
Zniszcz w nich, o Panie! wszystko, co nie Twoje,
Co się sprzeciwia Twój wierze —
Ucisz w nas bunty — smutki — nieukoje —
Niesiem Ci dusze w ofierze!...
Ojczy mój!... w białej Hostji utajony —
O szczęście ziemskie nie proszę
Twą bezgraniczną dobrocią olśniony
ręce błagalne podnoszę
Za Polskę — niech Cię kocha bez podziału
O Jezul z Ducha poczęty...
I pod sztandarem Twym dąży śmiało
do życia łaski Twój świętej!...
W tej cichej Hostji Boże utajony
wszechskarbowe pełne masz dłonie...
Rzuć je na ziemi mej rodzinnej strony
niech Twą miłością zapłonie!
Niech wszystkie serca bólem przyciśnięte
U stóp Twych czerpią poddanie...
Spuść na nie rosę — ukojenie święte
i Siebie oddaj im Panie!
Ratuj tych, którzy nie myślą o niebie
otwórz im serca podwoje...
Niech cała Polska zbliży się do Ciebie,
by wielbić oblicze Twoje!...
Niech Cię nie zraża zaślepienie ludzi,
którzy bluźnierstwa, fałsz głoszą —
Lecz miłość Twoja tych do życia zbudzi,
Co śmierć nad życie przenoszą!...
Błogosław Panie! Matce co wiek długi
konała w pętach niewoli —
Gdy dziś drży jeszcze o dzieci, Twe sługi
Bądź mistrzem naszych ziem — doli!

Iry Stablewska.

Uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa

W piątek po oktawie Bożego Ciała.
(Na podstawie modlitw Mszалу.)

W dniu dzisiejszym, „oddając cześć Najświętszemu Sercu najukochańszego“ Pana naszego Jezusa Chrystusa, „obchodzimy pamiątkę najprzedniejszych dobrodziejstw miłości jego ku nam“.

Oto przepiękne myśli, które wyrażają modlitwy Mszy św. na uroczystość Serca Jezusowego.

I.

„Skąd śmierć początek wzięła, stamtąd i życie powstało: ten, który zwyciężył, na drzewie również był pokonany: przez Chrystusa, Pana naszego“.

„Przyszli żołnierze i połamali gołenie pierwszemu i drugiemu ze współukrzyżowanych z nim“.
A gdy się zbliżyli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali gołeni jego, ale jeden z żołnierzy otworzył włócznią bok jego, a natychmiast wypłynęła krew i woda“.

I dlatego w dzisiejszej Mszy św. zwraca się do nas

Pan Jezus:

„O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść Moja“.

„Serce moje oczekuje urągania i boleści. Czekałem, ktoby się Mnie użalił, a nie było, i ktoby pocieszył, a nie znalazłem“.

A na tę skargę Pana Jezusa znowu słowami dzisiejszej Mszy św. odpowiadają

Wierni:

„Oto Bóg Zbawiciel mój, śmieje czynić będę, a nie zlekne się, by moc moja i chwała moja Pan, i stał mi się zbawieniem“.

„Błogosław duszo moja, Panu: a nie zapominał żadnego z dobrodziejstw jego, który nasycił dobrami pragnienie twoje, alleluja“.

„Miłosierdzie Pańskie wiecznie opiewać będą: od rodu do rodu“.

II.

„Umilowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umilował“.

Umilował do końca, bo ustanowił Najświętszy Sakrament i na każdym miejscu ziemi, gdzie odprawia się Msza św. i istnieje tabernaculum, przebywa w pośród nas, On, Święty Izraelski.

I dlatego wzywa nas Kościół katolicki w dzisiejszej Mszy św. do wychwalania Pana:

„Będziecie czerpać wody z radością ze źródeł Zbawicielowych. I rzeczenie w on dzień Wyznawajcie Panu i wzywajcie Imienia jego: oznajmujcie między narody wynalazek jego: pamiętajcie, że wysokie jest Imię jego. Spiewajcie Panu bo wielmożnie uczynił: opowiadajcie to po wszystkiej ziemi: Wykrzyknij a chwal mieszkanie Syjon: bo wielki w pośród Ciebie Święty Izraelski“.

III.

Pan Jezus jest wzorem naszym, na przykładzie jego życia urabiać mamy swoje postępowanie.

I dlatego w dzisiejszej Mszy św. zwraca się do nas

Pan Jezus:

„Uczcie się ode mnie że cichy jestem i pokornego serca; a znajdziecie ukojenie dla serc waszych“.

A na to wezwanie Pana Jezusa znowu słowami dzisiejszej Mszy św. winni odpowiadać

Wierni:

„Z błogim pokojem w sercu i zbawiennymi Sakramentami zasileni, błagamy Cię, Panie Boże nasz, który cichy jesteś i serca pokornego, daj, abyśmy ze zmasz grzechowych oczyszczeni, brzydzili się pysznymi światła próżnościami“.

Ofiara z kwiatków

O, mój Boże, coś jest w niebie,
Jakże bardzo kocham Ciebie,
Że tak ślicznie jest na świecie,
Żeś dał takie cudów kwiecie.
Zerwałam go całe snopy

I Tobie złożę pod stopy,
Tobie, u stopni ołtarza.
Niech każdy kwiat Ci powtarza:
„Kocham“! Niech kwiatek bez zmyzy
Woła Ci — kocham sto razy,
Tak, serduszk^o me małe,
Co Tobie bije na chwałę,
Gdy patrzę w niebios błękity.
O, Jezu słodki, ukryty
W tym Sakramencie tak cichy,
Przyjmij mych kwiatków kielichy!

P. W.

Przykłady czci Przenajśw. Sakramentu

Jeśli zajrzemy do historii, powieści historycznej i różnych tego rodzaju zapisków oraz pamiętników, to znajdziemy tam bardzo obfity materiał, świadczący o niezwykle głębokiej czci naszej dla Eucharystii — dla Przenajśw. Sakramentu. Oto jeden z wielu przykładów:

W kościele warszawskim św. Anny odbywa się ranne nabożeństwo bractwa św. Anny. Wśród tłumy opodal od wielkiego ołtarza klęczy kobieta już niemłoda, ale twarz jej dobrocią i pogodą oddycha. Ciemna, skromna szata, w szerokich fałdach spływa od jej ramion; niejedna wystrojona mieszcza potrafi ją, nie zważając na pokornie schyloną postać. Ona też na to nieczuła, modli się, bije w piersi, po skończonych modłach wysuwa się razem z tłumem. Już stanęła przy naczyniu ze święconą wodą i umaczawszy palce, robiąc znak krzyża świętego, wznosi pobożnie ręce ku wielkiemu ołtarzowi, gdy ją ktoś z boku za suknię pociągnął.

Była to kobieta uboga, stara, schorowana, a jednak taką radością twarz jej jaśniała w tej chwili, że dawało jej to jakiś wyraz niepospolity.

— Najjaśniejsza pani, — rzekła, przyklękając przed matroną — królowo nasza, matko dobrodziejko!

— Cicho! dobra staruszko, — odpowiedziała zagadnięta, wskazując na kościół, tutaj jeden tylko jest wielki Majestat, przed którym klękać należy.

Uboga kobieta ucałowała wtedy kraj tej szaty i błogosławiąc odeszła uszczęśliwiona, bo ta, przed którą przyklękła, to zacna, miłościwa królowa Anna Jagiellonka, która wydarła ją nędzy i chorobie, a ona zachowała dla niej zawsze wdzięczność w swem sercu.

Szedł tedy Chrystus

Szedł tedy Chrystus, kędy jego ślady
rosą pozaczył jutrzniany poranek,
tu, gdzie strumyka szeleszcza kaskady,
gdzie błękitnieje rząd wiotkich sasanek...
tu, gdzie się lany szczerozłote kończą,
szedł pełną miedzą Chrystus zasłuchany
w cichą z obłoków piosenkę skowronczą.
...Tu, gdzie w poszumie gną się barwne lany...
Zmartwiało wszystko w radosnej ekstazie...
Zamilkł bór gwarny, ucichły ptaszęta,
słońce promienie, jak swawolne pазie,
goniły jeno — kędy Postać święta...
...Szedł tedy Chrystus i skrwawione dłonie
uniósł miłośnie ku pobliskim sielom
i błogosławił, w cierniowej koronie,
ludzkim radościom, smutkom i mozołom...

Marjan Emden-Dąbrowski.

św. Alfons Liguori.

Szcześliwe kwiaty

(Przed Najśw. Sakramentem.)

Szcześliwe kwiaty, co w nocy i we dnie
Przy mym Jezusie zawsze tak stoicie;
W rozkwicie swego i woni dni przednie
Tak blisko Pana gaśnie wasze życie.
O, gdybym choć te dni moje poślednie
Mógł spędzić tutaj, gdzie żywot kończycie!
Ach, jak łono przenika ochota
Zakończyć życie przy Źródle Żywota!

Szcześliwe lampki, których światło płonie
Na cześć mego i waszego Pana;
Pragnę, by miłość gorzała w mem łonie
Jak wasze ognie gorąca, świetlana,
By dusza, jak wy, przy tym była tronie
W całopalenia ofierze oddana.
Jakże zazdrosczę tym lampkom! o Boże,
Że serce zgorzeć, jak one, nie może.

Najwięcej szczęsne tyś, święte naczynie,
W tobie zamknięty jest mój Ukochany,
Ty Pana niebios stanowisz świątynię!
O, gdyby urząd twój został mi dany
Choć na dzień jeden, nim życie przeminie!
Zda się, że serce w piersi skolataney
Zmieni się w samą miłość, gdy zagości
W niem jak w świątynicy Ognisko miłości.

Lecz kwiaty, lampy i złote kielichy,
O ileż bardziej jam od was szczęśliwy,
Kiedy Pan nieba, jak baranek cichy,
Do mego serca przychodzi, o dziwy!
W kruszynie chleba biorę, robak lichy.
Całego Boga dla uczyt prawdziwej.
Czemuż me serce z miłości nie spłonie,
Gdy takie skarby zamyka w swem łonie?

Duszo, Pan światłem — przy świetle kochanem
Jako motylek krąż w każdej godzinie,
Wszystkie swoje zale wynurz przed tym
Panem,

Niech hymn miłości, wiary k'Niemu płynie,
A gdy ci znowu przyjąć będzie danem
Tego, co rządzi w niebiańskiej krainie,
Przytul Go, skarż się, żeć źle, że łyzy biega,
Ale nic nie chciej, prócz miłości Jego.

przełożył Antoni Prochenko.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca Ju. Jusz Schreiber, Chojnice.